WARSZAWSKA

12 CZERWCA 1847 r.
SOBOTA.

№ 163

GAZETA POLICYJNA.

Wychodzi codziennie, nie wyłączając świąt uroczystych i niedziel. — Prenumerata roczna, rubli sr. 3 kopiejek 60 (złp. 24), kwartalna kopiejek sr. 90 (złp. 6) a miesięczna kop. sr. 30 (złp. 2). Życzący mieć odnoszoną do domu dopłaca miesięcznie kop. sr. 5 (gr. 10). Egzemplarz pojedynczy kosztuje kop. sr. 2½ (gr. 5.)

Część Urzędowa.

Biuro Warszawskiego Ober-Policmajstra. — PP. właściciele i rządzcy domów zwrócą baczną uwagę na niżéj wymienione osoby, a mianowicie: Stanisława Kacprowicza v. Kacprolewicza (lat 29), rodem z wsi Holendry Pyzdrskie, pow. Konińskiego, przez sąd policji poprawczéj wydziału Kaliskiego poszukiwanego; — Teodora Lemke gorzelanego, o kradzież podejrzanego, przez sąd policji poprawczéj wydziału Łęczyckiego poszukiwanego; — Agatę Majewską (lat 28), o występek kradzieży obwinioną, ostatecznie w Nowém-mieście Korczynie, pow. Miechowskim zamieszkałą, stamtąd zbiegłą; — staroz. Zelka Lubranieskiego (lat 50), ostatnio w mieście Włocławku zamieszkałego, za potwarz na dwu-miesięczne zamknięcie w domu poprawy skazanego; — Mateusza Skorupskiego (lat 40), w transporcie d. 8 maja r. b. z karczmy Szydłówki, w okr. Piotrkowskim zbiegłego; — staroz. Judkę Dąb (lat 34), z wsi Sady Kierz, pow. Pułtuskiego zbiegłego, i przed wymiarem sprawiedliwości ukrywającego się; — Antoniego Zenczykowskiego b. pisarza prowentowego, ostatnio w wsi Potok-złoty, okr. Lelowskim zamieszkałego, o przeniewierzenie się i kradzież obwinionego; — Balbinę Lewandowską wdowę (lat 27), ostatnio w mieście Żarkach zamieszkałą, z pracy rąk utrzymującą się, o oszustwo obwinioną; — Józefa Cebo (lat 20), z wsi Bukowno, okr. Olkuskiego zbiegłego, o gwałt publiczny obwinionego; — Franciszka Zawadzkiego owczarza (lat 24), z gminy Zaryszyn okr. Miechowskiego pochodzącego, o kradzież obwinionego; — Jana Słomskiego owczarka (lat 28), z gminy Książa Małego tegoż okręgu pochodzącego, o kradzież mocno podejrzanego; — Zuzannę Pawłowską (lat 26), rodem z wsi Woli Pacyńskiéj, pow. Gostyńskiego, o kradzież obwinioną i przed wymiarem sprawiedliwości ukrywającą się; — Pawła Fijałkowskiego (lat 46), rodem z Sandomierza, w czasie transportu ze stacji Skrzynno w pow. Opoczyńskim zbiegłego; — a jeżeliby która z nich w ich posesjach zamieszkanie obrała, najbliższą władzę policyjną zawiadomić o tém nie zaniedbają.

Biuro Warszawskiego Ober-Policmajstra. — W dniu 9 b. m. od Jędrzeja *Malon* włościanina z wsi Zabyliny pow. Warszawskiego, odebrano lampę bilardową z kinkietem z kradzieży pochodzącą. Ktoby się więc mienił prawym jéj właścicielem, zgłosić się zechce do biura policji miasta Warszawy, zkąd po udowodnieniu takową odebrać może.

— *Z Odessy* 9 (21) *maja.* —

Wartość wywozu z Odesy za granicę, w ciągu kwietnia r. b., wynosiła ogromną sumę 5,590,906 rs. (przeszło 19½ miljonów rubli asyg.), jakiéj nigdy nie obejmował wykaz miesięcznego wywozu za granicę z portu Odeskiego. Najważniejszym artykułem wywozu była pszenica, któréj wywieziono w kwietniu 436,462 czetwierti, a od początku roku do d. 1 maja, 838,745 czetw., za 9,121,199 rs., czyli blisko za 32 miljony rub. asygn.; oprócz tego, wywieziono w kwietniu żyta 21,720 czetw., siemienia lnianego 11,760½ czetw., łoju 14,427¼ pud. i wełny 8,480 pud. Wartość przywozu z zagranicy do portu Odeskiego wynosiła do 1,560,284 rub., a wywozu ztąd wgłąb Cesarstwa, za obręb porto-fran-

ko, do 455,492 rs. Statków z zagranicy przybyło w kwietniu 86, a odpłynęło za granicę 259; w ogóle od 1-go stycznia do 1-go mája, przybyło 444, a odpłynęło 503 statki. Ze znacznego wywozu pszenicy za granicę w kwietniu, okazuje się, że pomimo zniżenia cen, potrzebowanie zboża za granicę nie ustaje. Spadnienie cen za granicą nastąpiło szczególniéj w Marsylji i niektórych innych portach Francuzkich, lecz w Anglji, Belgji i Holandji nie było ono tak wyraźne, a podług ostatnich doniesień, znowu tam ceny nieco podskoczyły. W ogólności, ceny pszenicy trzymają się i teraz w tymże prawie stopniu, jak w pierwszéj połowie kwietnia, t. j. od 4 rub. 50 kop. lub 5 rs. do rub. 9 czetwiert, stosownie do gatunku. W obecnéj porze roku, kiedy stan pogody i nadzieje urodzaju za granicą, sprawują tam ciągłe i prawie codzienne chwianie się cen, nic nie można stanowczego wyrzec. Sądzimy jednak, jakeśmy wyżéj powiedzieli, że jeżeli nie można się teraz spodziewać znacznego cen podskoczenia, dla tego zwłaszcza, iż od połowy kwietnia znacznie się wzmogły już dowozy tu zboża z gubernij ościennych (w kwietniu przywieziono do Odesy przeszło 120,000 czetw. pszenicy),— to, przy trwającém potrzebowaniu z za granicy, ledwo może nastąpić zbyt wielkie cen spadnienie. Wnioski nasze zasadzają się tak na téj okoliczności, że prawie w całych Niemczech dał się uczuć od wiosny nader dotkliwy brak zboża, a ztąd wywozu ztamtąd zboża do Anglji i Niderlandów mało podobieństwa, jako i na niezbyt zaspokajających nadziejach urodzajów w naszym kraju, co, zapewnie skłoni obywateli do wstrzymania się od rozprzedania wszystkich swoich przeszłorocznych zapasów. Ceny na wełnę są zbyt nizkie. Od końca kwietnia, przy porcie Odeskim okazał się brak statków; frachty poszły w górę, i obecnie wszystkie będące w porcie statki są zafrachtowane.

Wiadomości miejscowe.

JW. jenerał - adjutant i senator *Diaków*, wczoraj przybył do Warszawy z gubernji Tambowskiéj.

W dniu wczorajszym w dalszym ciągnieniu 5-éj klasy 69-éj loterji klasycznéj, z odciągniętych 1000 numerów znaczniejsze kwoty wygrały następujące: ner 6104 wygrał 10,000 rs.; ner 5630, 5000 rs.; ner 16,153, 1000 rs.; nra 681, 4245 i 8099, po 500 rs.; nra 3268, 4503, 14,060 i 16,854, po 400 rs.; a nra: 9461, 10,444, 13,210, 13,748, 16,025, 18,102 i 22,722, po 300 rs.

W dniu wczorajszym przybyło do Warszawy koleją żelazną osób 236, wyjechało 227.

W ostatnich dniach z. m. z strychu domu przy ulicy Zielnéj nr. 1423, skradziono z kufrów od których zamki podbijano, gotowiznę i niektóre przedmioty do ubrania służące. Strata w skutku téj kradzieży poszkodowanego dotykająca, na rs. 82 ocenioną została. Niektóre przy spełnieniu jéj towarzyszące okoliczności zwróciły początkowo podejrzenie przeciw powożącemu dorożką, który w celu dalszego badania właściwemu sądowi oddany został. Dalsze jednakże śledztwo władzy policyjnéj wykryło prawdziwego sprawcę téj kradzieży, i okazało. się, że nim jest Wojciech *Nowak* w tym samym domu dawniéj za parobka służący. Tenże badany wkrótce do kradzieży przyznał się. Mała część pieniędzy, którą mu odebrano, poszkodowanemu właścicielowi zwróconą została, resztę zaś gotowizny jakoteż rzeczy skradzione roztrwonił. Winny dla wymierzenia kary pod sąd oddany został.

Wiadomość o osobach zmarłych w upłynionym mcu maju w parafji *św. Kryża*: Rouget Jan lat 67, b. pułkownik b. w. p.; Gąstat Paweł lat 34, komornik; Kamiński Mikołaj lat 70, obyw.; Budziszewski Wojciech lat 56, obyw.; Bartels Ludwik lat 36, b. kupiec; Wilman Aleksander lat 27, subjekt; Kosiński Wawrzeniec lat 36, grzebieniarz; Włodarski Andrzéj lat 61, kowal; Drzewicki Kazimierz lat 62, szewc; Zarzycki Zygmunt lat 23, szewc; osób przy mężach i familji zostających 8, osoba z wsparcia utrzymująca się 1, czeladników 4, służących obojéj płci 14, wyrob. obojéj płci 72, dzieci obojéj płci 45.— *W parafji św. Aleksandra*: Boretti Feliks lat 49, budowniczy; Hlebowicz Antoni lat 45, wizytator szkół; Ackerman Wilhelm lat 47, ogrodnik; Nidecki Roch lat 60, sukiennik; osób przy mężach zostających 3, wyrob. obojéj płci 7, dzieci obojéj płci 16.

Na wczorajszéj giełdzie Warszawskiéj za obligi skarbowe 4% za 100 rs. (oprócz kuponu) żądano rs. 80 (złp. 533 gr. 10); za listy zastawne białe nowe za 100 zł. oprócz kuponu żądano rs. 14 kop. 44 (złp. 96 gr. 8); dawano rs. 14 kop. 40 (złp. 96); wartość kuponu od listów zastawnych kop. 28⅙.

Na ostatnich targach Warszawskich i Pragskich płacono: za korzec 4ro-ćwierciowy żyta rs. 5 kop. 11, pszenicy rs. 7 k. 40, grochu polnego rs. 5 k. 56, cukrowego rs. 5 k. 77½, gryki rs. 4 k. 27½, jęczmienia rs. 4 k. 46, owsa rs. 2 k. 37, mąki pszennéj ordynar-

néj korzec 6-ćwierciowy rs. 10 k. 88, żytnéj pytlowéj rs. 7 kop. 36, kaszy jaglanéj korzec cztero-ćwierciowy rs. 9 k. 10, gryczanéj zwyczajnéj rs. 7 kop. 53, jęczmiennéj ordynarnéj rs. 6 k. 25, centnar 100-funtowy słomy kop. 27½, siana kop. 73, siana fura jednokonna od rs. 3 do rs. 4 kop. 50, siana fura parokonna od rs. 5 do rs. 7 k. 50, słomy fura zwyczajna od rs. 1 kop. 35 do rs. 2 kop. 10, sążeń drew sosnowych rs. 7 kop. 44, wół dobry od rs. 36 k. 45 do rs. 62 kop. 10, średni od rs. 28 kop. 35 do rs. 36, lichy od rs. 22 kop. 95 do rs. 27, cielę od rs. 1 kop. 35 do rs. 3 kop. 60, wieprz dobry od sr. 14 do rs. 22, średni od rs. 10 do rs. 13, lichy od rs. 7 do rs. 9, masła funt kop. 13½, słoniny funt kop. 11½, kartofli korzec rs. 1 k. 75½, okowity garniec rs. 1 kop. 43, szumówki kop. 85½. — Sprowadzono w dniu wczorajszym na targ Pragski z Cesarstwa Rosyjskiego przez tutejszych kupców: wołów sztuk 525, z różnych miejsc królestwa 109, ogółem wołów sztuk 634, wieprzy 450, cieląt 1473; z tych zakupili rzeźnicy tutejsi na konsumcję miasta wołów sztuk 466, wieprzy sztuk 378, cielęta wszystkie.

PRZYJECHALI DO WARSZAWY.

Bielicki Jan ob. z Domaradzyna nr. 2673, Biegański Fortunat adw. z Kielc nr. 625, Chrzanowski Emil ob. z Łazów nr. 603, Falmski Aleks. ob. z Rzepina nr. 1064, Grabski ob. z Łuszyna nr. 1337, Gurowski Leon ob. z Potkana nr. 584, Guttentag Loebel bank. z Wrocławia nr. 634, Herbst Bogum. ob. z Dąbrowy nr. 1822, Jelski Józ. ob. z Sobień nr. 585, Jeleńkowski Narcyz urzęd. z Petersburga nr. 570, Iserlohn Adrjan kup. z Wrocławia nr. 601, Kolękowski Hilary ob. z Krakowa nr. 2673, Lasocki Roman ob. z Pułtuska nr. 1402, Łapiński Feliks ob. z Krena nr. 492, Małachowska Marja hr. z Berlina nr. 1247, Matłasiński Jul. ob. z Lubochni nr. 544, Małachowski Lud. hr. z Moszczenicy nr. 415, Nosarzewski Józef ob. z Wojówki nr. 500, Obiedziński Fran. ob. z Wincenty nr. 603, Patzer Leop. ob. z Krosnowy nr. 603, Szlesiński Jan ob. z Guzowatki nr. 2255, Suski Ign. ob. z Lipia nr. 1389, Smolikowski Jan pułk. z Słustowa nr. 1739, Szaefer Morytz kup. z Prus nr. 603, Swiniarski Michał ob. z Wierzbna nr. 500, Tarasiewicz Hieronim ob. z Brzezna nr. 500, Winiarski Teofil ob. z Radomia nr. 544, Zagodziński Kacper ob. z Żelechowa nr. 1822, Zieliński Michał ob. z Kaleni nr. 1286.

WYJECHALI Z WARSZAWY.

Biderman Konst. ob. z nru 603 do Swierczyńska, Dobrowolski Stan. ob. z nru 1260 do Krempy, Daszewski Aleksan. ob. z nru 1316 do Osieka, Dehnel Rudolf ob. z nru 603 do Wieruszewa, Gostkowski Ferd. ob. z nru 625 do Mazur, Izbiński Winc. ob. z nru 584 do Zaborowa, Kostecki Aloizy radzca z nru 2241 do Buska, Karczewski Franc. ob. z nru 493 do Przetyczy, Kopczyński Jan ob. z nru 2668 do Chocikowic, Łazarew Staniszew jenerał z nru 1777 do Petersburga, Łącki Fortu. ob. z nru 625 do Brześcia Kujaw., Mars Kacper ob. z nru 1064 do Strzyżewa, Majewski Józ. ob. z nru 584 do Rawy, Osoliński Wiktor hr. z nru 468 do Rosji, Pstrokoński Jul. ob. z nru 634 do Głuchowa, Rostkowski Stan. ob. z nru 2673 do Siedlec, Sołtyk Marcelli hr. z nru 584 do Radomia, Szydłowski Symeon ob. z nru 570 do Komorowa, Zołtowski Antoni ob. z nru 2668 do Zwolenia.

Rozmaitości.

NOCNA PRZYGODA W RZYMIE.

(Dokończenie.)

Po niedługim czasie stanęliśmy u wysokiego muru. Stary góral zawiódł nas do tylnéj fórtki, którę z łatwością otworzył. Weszliśmy do ogrodu pełnego drzew pomarańczowych, których miły zapach z wieczorném owiéwał nas powietrzem. Z dala dochodził nas odgłos plusku wodotrysku. Księżyc wisiał jak promienista lampa nad wystawą rozkosznéj willi. Minęliśmy taras ogrodowy, z którego wskazał mi starzec otwartą w niewielkiéj odległości altankę, i spojrzał na mnie wieleznaczącym wzrokiem, ale nie rzekł ani słowa. Odchylone okno wpuściło nas do środka domu. Ujrzeliśmy się w przedsionku, ozdobionym marmurowemi posągami. Przeszedłszy niedługi korytarz, wstąpiliśmy do obszernego przedpokoju. Christofano przyłożył palec do ust, dał swoim towarzyszom znak porozumienia, i zniknął. Nastała grobowa cisza.

Po chwili wrócił.

„Spi“ — rzekł do mnie z cicha, głosem grobowym— „Spi, jak niegdyś ofiara jego spała, spokojnie i bez wyrzutów sumienia; lecz okropnie się za to przebudzi — przebudzi do rozpaczy bez końca. Pójdź za mną, signor.“

Weszliśmy na palcach do sypialni. Zasunął drzwi na rygiel. Odchylił kotarę u łoża, a światło księżycowe padło na oblicze spiącego. Sen jego był spokojny i pogodny, jakby żadna myśl złowroga, żadne czarne wspomnienie, nie mogły go były niepokoić. Miałożby winowajcze sumienie tak bezpiecznie spoczywać? Zacząłem

teraz poniekąd powątpiewać w prawdziwość powieści starca.

Ustawiwszy nas w ciemniejszym zakącie komnaty, zbliżył się Christofano sam do łoża. Sztylet mu błysnął w ręce. „Wstawaj!“ krzyknął starzec grzmiącym głosem.

Na to słowo, spiący zerwał się w górę.

Uważałem bacznie twarz jego. Wyrozumiał on natychmiast zamiar starca, ale się nie zląkł.

„Nikczemniku!“ — rzekł z pogardą — „Bezpieczną sobie porę wybrałeś, wkradając się o północy do mnie.“

„A któż mię tego nauczył?“—odpowiedział starzec z goryczą— „Czyż-to ja piérwszy jestem, który cichy sen o północy przerywam? — Przypatrz się temu!“ — to mówiąc, nadstawił mu w świetle księżyca, krwią zbroczoną rękawiczkę.

Margrabia ciężko westchnął.

„Wkradłeś się do mego gabinetu!“ zawołał wreszcie.— „Łotrze! Jakżeś śmiał to uczynić! Ale wiem przecież, z kim mam do czynienia!“

Po tych słowach wyskoczył z łoża, chcąc się bronić przeciw starcowi; jednakże Christofano umknął na stronę, a w téjże chwili reszta bandytów wysunęła mię naprzód, abym pomagał starcowi. Tak, stanąłem naprzeciw margrabiemu.

Zjawisko saméj zamordowanéj małżonki nie mogłoby go było mocniéj przerazić. Struchlał.

„Przychodziż on zemścić się?“— ozwał się margrabia po chwili.

„Tak jest“— rzekł Christofano, a potém zwracając się do towarzyszów— „Dajcie mu żelazo!“ krzyknął i podano mi sztylet. Ja dobyłem mały brylantowy krzyżyk z zanadrza.

„Poznajesz pan to?“ zapytałem margrabiego.

„To krzyżyk mojéj żony!“ zawołał tenże zdumiony.

„On leżał owéj okropnéj nocy na piersiach dziecięcia, spiącego obok swéj matki“— rzekł Christofano.

„Tém dziecięciem byłem ja— zamordowana, byłato moja matka!“ zawołałem.

„A jéj morderca stoi tuż przed tobą!“ — krzyknął Christofano. „Uderz!“

Podniosłem sztylet. Margrabia ani się ruszył.

„Czy jeszcze zwlekasz?“ zawołał stary Kalabryjczyk z gniewem?

„Boi się!“— zawołał Paulo, syn jego. „Zarzucaliście mi dziś rano brak miłości synowskiéj; patrzcież teraz, jak umiém mścić się za ojca!“ —to mówiąc utopiłem sztylet w piersi margrabiego.

„A teraz“ — przemówił starzec okropnym głosem do mnie — „przyszła na mnie koléj. Śmierć twego ojca pomszczoną zostanie.“

To rzekłszy, wydobył z zanadrza sztylet i w piersiach go swoich utopił.

Sprostowanie. — W wczorajszéj gazecie na 5-téj stronnicy w wierszu 21 zamiast „Kuciński Andrzéj w kłótni przebił nożem swą żonę która w skutku téj rany wkrótce umarła“, powinno być „pobiwszy żonę przebił się nożem i w skutku téj rany wkrótce życie zakończył.“

Doniesienia.

Dla odmiany bezmianow, dotychczas używanych w rotach (kompanjach) i szwadronach z szalkami, które teraz na model zrobione w fabryce Evansa, z różną wagą, to jest: 1/4, 1/2, 1, 2, 3, 6, 10 i 20 funtów, — z woli wyższéj władzy podług modelu tych wag, ma się odbyć licytacja w kwaterze jenerała Kobiakowa na Muranowie w domu W. Wojdy pod nr. 2191 w dniu 1 (13) i ostatnia w dniu 3 (15) czerwca o godzinie 11éj z rana. Na zrobienie takowych szalek z wagami, dla rot i szwadronów 3go piechotnego korpusu w ilości 236, wzywa się panów fabrykantów żelaza, lub kto takowe podejmie się zrobić aby na naznaczony czas zgłosił się do kwatery jenerała Kobiakowa. — Warunki zaś i model mogą być przejrzane każdodziennie do dnia licytacji.

Skład wód mineralnych zagranicznych M. B. *Gordon*, przy ulicy Długiéj, posiada następujące naturalne wody: Selcerską w dużych i małych bańkach, Marienbadzką, Emską Krenchen, karlsbadzką, Geilnauską, Kissinger Ragoczy, Egerską Francensbrun, Pyrmontską, Iwonicką i Obersalcbrum, oraz sól morską i Karlsbadską; zaś wszelkie wody niewymienione w poprzednich ogłoszeniach, wkrótce nadejdą.



Dziś w kawiarni w domu Bocka przy ulicy Nowo-Senatorskiéj, grać będzie JPan *Chojnacki* z towarzyszeniem fortepjanu i wiolonczeli, celniejsze utwory tegoczesnych kompozytorów.

Dziś w ogrodzie pana Ohma za Wolskiemi rogatkami od godziny 4éj z południa, grać będzie muzyka pod dyrekcją *Wolfa*.

Dziś w kawiarni pod nr. 297/8 wprost Zamku na 1ém piętrze, grać będzie tercet *Bondasiewicza*.

Jutro w KASKADZIE za rogatkami Marymontskiemi, od godziny 3éj po południu, grać będzie z kompanją *Kruszewski*.

Dziś w kawiarni przy ulicy Krakowskie Przedmieście w domu p. Janasz pod nr. 440 na 1szém piętrze, JPan *Kurzątkowski* z towarzyszeniem fortepianu i fagotu będzie wykonywał rozmaite sztuki najcelniejszych kompozytorów.

TEATR WIELKI. Jutro, *Hrabia de Monte-Christo.*— Dziś i jutro z powodu długości widowiska, zacznie się o godzinie 7-éj.

Dziś z rana ciepła stop. 9, wczoraj w poł. ciepła stop. 13.

Wysokość wody na Wisle stop 2 cali 9.